

POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI W ŻYCIU KAPŁANA

Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* podkreśla, że nie trzeba szukać jakiegoś „nowego programu” dla życia i działalności Kościoła. Taki „program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię” (NMI 29), jak również – można by dodać – przemieniać historię własnego życia. Uszczegółowieniem tego „programu” są priorytety duszpasterskie, wyznaczone przez Ojca świętego, a pierwszym z nich jest dążenie do świętości.

Podjęcie się tego duszpasterskiego programu przez Kościół pozostanie jednak mało skuteczne, jeśli obowiązkowi dążenia do świętości nie uświadomią sobie głębiej ci, na których spoczywa realizacja tego duszpasterskiego programu, czyli sami kapłani. O tym obowiązku Ojciec święty przypomniał kapłanom już w *Pastores dabo vobis*, gdzie stwierdził, że odnosi się on „w sposób szczególny do kapłanów”, gdyż do jego wypełnienia są „powołani nie tylko jako ochrzczeni, lecz również i zwłaszcza jako kapłani, to znaczy na podstawie nowej godności i według właściwych jej tylko sposobów wpływających z sakramentu kapłaństwa” (PDV 20).

Mówiąc na temat świętości kapłańskiej, należy najpierw – choć krótko – przedstawić samo pojęcie świętości. Konieczność taka wynika stąd, że czasami używa się na jej określenie terminu „doskonałość” życia kapłańskiego. I jakkolwiek „te dwa terminy są tak zbieżne, że generalnie się ich używa zamiennie, to jednak dostrzega się też sens ich wyodrębniania, a to ze względu na istotną więź pojęcia «świętości» z Bogiem, podczas gdy pojęcie «doskonałości» nie zawsze posiada sens sakralny”¹. Przechodząc natomiast do świętości życia kapłańskiego, należy zwrócić uwagę na szczególną pomoc w dążeniu do świętości,

¹ W Słomka, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 121.

jaką kapłan „działający w imieniu i zastępstwie Chrystusa” posiada w różnych formach sprawowanej posługi sakramentalnej. Ta szczególna bliskość Tego, który jest Najwyższym Kapłanem „świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników” (Hbr 7, 26), nie pozostaje bowiem bez wpływu na osobistą świętość kapłana. Na koniec wreszcie należy wspomnieć o podstawowych środkach służących pomocą w dążeniu do świętości, ze szczególnym podkreśleniem tych najbardziej właściwych dla życia kapłańskiego. Ich zadaniem jest nie tylko pomóc w statycznym dochowaniu wierności powołaniu, ale ułatwić kapłanowi coraz pełniejsze i bardziej ofiarne podejmowanie się zbawczej misji Jezusa Chrystusa poprzez coraz wierniejsze upodobnienie się do Jezusa – Dobrego Pasterza i Głowy Kościoła.

1. Pojęcie świętości

Świętość jawi się przede wszystkim jako powołanie człowieka, które jest na równi z powołaniem chrześcijańskim. Podkreśla to bardzo wyraźnie Ojciec święty, który stwierdza: „Zadać katechumenowi pytanie: «Czy chcesz przyjąć chrzest» znaczy zapytać go zarazem: «Czy chcesz zostać świętym?». Znaczący postawić na jego drodze radykalizm *Kazania na Górze*: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5, 48)” (NMI 31). Ojciec święty stawia zatem znak równości pomiędzy życiem chrześcijańskim a dążeniem do świętości. W kontekście przytoczonych przez Ojca świętego słów Chrystusa, a także polecenia wydanego przez Boga Mojżeszowi: „Mów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!” (Kpł 19, 2), można powiedzieć, że powołanie do świętości stawiane jest w Piśmie świętym na równi z przykazaniami.

Jednak powołania do świętości nie można traktować tylko i wyłącznie w kategoriach obowiązku, podobnie jak doskonałej praktyki przykazania miłości nie można postrzegać tylko poprzez dosłowne i wierne wypełnianie przepisów Prawa. Ostatecznym źródłem świętości jest Bóg, z którym człowiek jednoczy się na drodze swego życia duchowego przez Jezusa Chrystusa. W tym kontekście świętość traktowana jest „jako cel i kres” życia duchowego każdego ochrzczonego a „doskonałość – jako droga do tego celu”².

² L. Balter, *Świętość jako cel i kres rozwoju duchowego*, w: *Duchowość chrześcijańska*, „Kolekcja Communio” 10, Poznań 1995, s. 191.

a) *Przymierze człowieka z Bogiem*

Ojcowie soborowi w piątym rozdziale Konstytucji dogmatycznej o Kościele przedstawili doktrynę Kościoła na temat świętości. Posiada ona swój fundament w Piśmie świętym oraz jest zgodna z wielowiekową Tradycją Kościoła. Na podstawie tego tekstu można stwierdzić, że doktryna soborowa na temat świętości zbudowana jest na obrazie przymierza człowieka z Bogiem. „Na wszystkich bowiem zesłał Ducha Świętego, który miał ich wewnętrznie pobudzić, aby miłowali Boga całym sercem, całą duszą, całym umysłem i całą swoją mocą (por. Mk 12, 30). (...) Wyznawcy Chrystusa powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz według postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary zostali prawdziwymi dziećmi Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście stali się święci” (KK 40).

Całe Objawienie prezentuje przecież niestrudzoną działalność Boga, który pragnie zjednoczyć wszystkich ludzi ze Sobą. Dlatego Bóg na górze Synaj zawiera przymierze ze swym ludem (por. Wj 24). To przymierze zostaje jednak zerwane na skutek nieposłuszeństwa człowieka. Ale Bóg jest niestrudzony w miłowaniu człowieka i rozpoczyna przez proroków proces formowania człowieka, przygotowując go do zawarcia Nowego Przymierza. Prorocy, jako rzecznicy Boga, piętnują grzechy i niewierności ludzi, zapowiadając sąd Pański nad narodem w postaci najazdów nieprzyjaciela lub klęsk żywiołowych (zob. np. Iz 5, 1-7; Jr 4-6; Am 2, 4-19). Odwrócić ten sąd może jedynie zmiana postępowania Izraelitów, ich zdecydowane i radykalne odwrócenie się od grzechów (por. Iz 1, 19-20). Mimo tak katastroficznych wizji proroków, ich słowa przynoszą jednak pewną nadzieję. Zwykle bowiem sąd i kara prowadzą do zbawienia i odnowy (por. Iz 1, 27). Ponadto Bóg zapewnia nas przez proroków: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15). Dlatego spojrzenie proroków w przyszłość dotyczy nie tylko doczesnej pomyślności narodu wybranego, ale przede wszystkim duchowej odnowy całej ludzkości i jej definitywnego zjednoczenia z Bogiem przez Nowe Przymierze, które zawarł Chrystus przez swoją ofiarę. To Nowe Przymierze, na mocy którego człowiek jednoczy się z Bogiem, stanowi podstawę dążenia do świętości.

To Przymierze jest darem Boga, darem Jego Miłości, albowiem z inicjatywą jego zawarcia wychodzi sam Bóg, nieskończona Miłość,

której nie może zgasić nawet ludzka niewierność. Trzeba jednak pamiętać, że ten, kto proponuje Przymierze, ma jednocześnie prawo stawiać warunki. Bóg w tym przypadku jest jedynym Prawodawcą. Dlatego człowiek dążący do zjednoczenia z Bogiem, do zrealizowania swojego powołania do świętości, musi zawsze zachowywać Boże przykazania, przynajmniej ducha rad ewangelicznych oraz wolę Boga, rozpoznawaną w czasie modlitewnego skupienia.

Soborowa doktryna świętości, zbudowana na biblijnej wizji przymierza człowieka z Bogiem, ukazuje dynamiczną wizję świętości. Wizja ta „wiąże się zdecydowanie z nowotestamentalnym Objawieniem Boga jako wspólnoty Osób – Trójcy Świętej. Bóg nie jest bynajmniej jakimś oderwanym od świata Absolutem, ale Ojcem najlepszym, zatroskanym o swe dzieci”³. Ponadto Chrystus, a zwłaszcza tajemnica Jego Wcielenia, potwierdza nam, że Bóg od wieków pragnął podzielić się swym życiem z człowiekiem, co wyraźnie stwierdza Chrystus w rozmowie z Nikodemem: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto wierzy w Niego, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Tę prawdę niejako podsumowuje św. Jan Apostoł: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9).

Opisując zatem świętość w duchu soborowym, możemy powiedzieć, że polega ona na zjednoczeniu się z Bogiem, które dokonuje się przez Jezusa Chrystusa, przy współpracy i otwarciu się na Ducha Świętego obecnego i działającego w Kościele, przeważnie na drodze sakramentalnej. Nauczanie Pisma świętego wskazuje, że człowiek będący w stanie łaski uświęcającej jest mieszkaniem (por. J 14, 23), „świętynią Boga żywego” (2 Kor 6, 16; 1 Kor 3, 16), „przybytkiem Ducha Świętego” (1 Kor 6, 19), a więc „miejscem” obecności całej Trójcy Świętej, która nie zachowuje się w człowieku biernie, ale żyje w nim „swoim” życiem. Dzięki temu człowiek staje się dzieckiem Bożym (por. 1 J 3, 1) i uczestnikiem natury Bożej (por. 2 P 1, 4)⁴. To odkrycie Kościoła i każdego człowieka jako „zjednoczonego «jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego», musiało doprowadzić także do ponownego odkrycia jego «świętości», pojmowanej w podstawowym znaczeniu jako przynależność do Tego, który jest w najgłębszym sensie Święty, «po trzykroć Święty» (po. Iz 6, 3)” (NMI 30).

³ L. Balter, dz. cyt., s. 198.

⁴ Por. tamże, s. 199.

Sobór podkreśla też niezwykle ważną rolę Kościoła, jego posługi sakramentalnej, na drodze jednoczenia się człowieka z Bogiem. Istotne staje się tutaj rozróżnienie pomiędzy zbawieniem a świętością. Sobór mówi bowiem o kręgach zbawienia, do których należą nawet ci, „którzy szukają nieznanego Boga po omacku i wśród cielesnych wyobrażeń” (KK 16). Tymczasem świętość rozumiana jako najgłębsze zjednoczenie z Bogiem, realizowane przez Jedyne Pośrednika Jezusa Chrystusa, może być praktykowana jedynie w Kościele ustanowionym przez Chrystusa jako Jego Mistyczne Ciało. Najpierw przez chrzest wierny zostaje wszczepiony w życie Kościoła, staje się więc częścią Mistycznego Ciała, które jest święte, a następnie na drodze sakramentalnej, zwłaszcza przez Eucharystię, dokonuje się dalsze wcielanie wiernego w trynitarne życie Boga. „Wyznawać wiarę w Kościół jako święty znaczy wskazywać jego oblicze Oblubienicy Chrystusa, dla której On złożył w ofierze samego siebie właśnie po to, aby ją uświęcić” (NMI 30). Świętość Kościoła i Jego zdolność uświęcania ludzi płynie zatem stąd, że Chrystus „umiłował Kościół jako swoją oblubienicę... Złączył go też ze sobą jako ciało swe i hojnie obdarzył darem Ducha Świętego” (KK 39).

b) Powszechne powołanie do świętości w Kościele

Teksty soborowe mają swoją historię. Schematy tekstów, poddane do dyskusji w czasie obrad soborowych, zostały przygotowane przez różne komisje, pracujące często pod kierownictwem dykasterii rzymskich⁵ Obecny rozdział VI: „Zakonnicy”, został pierwotnie zatytułowany *De Statibus Evangelicae acquirendae Perfectionis*. To wyrażenie, odnoszone tylko i wyłącznie do stanu życia zakonnego, wywołało wiele sprzeciwu pośród Ojców soborowych⁶. Utwierdzało jakby w powszechnie panującym wówczas przekonaniu, że świętość w Kościele jest zastrzeżona tylko dla niektórych, a w tym wypadku dla osób zakonnych. W wyniku trwających dyskusji narastało jednocześnie przekonanie, że wszyscy chrześcijanie są wezwani do świętości i do doskonałości. Każdy ochrzczony, żyjący w Kościele, na swój sposób, zgodnie ze swoim stanem, ma dążyć do świętości i doskonałości. I tak zrodziła

⁵ Por. G. Thils, *Powszechne powołanie do świętości w Kościele*, w: *Duchowość chrześcijańska*, dz. cyt., s. 206.

⁶ Por. P. Molinari – P. Gumpel, *Il Capitolo VI, „De Religiosis” della Costituzione Dogmatica sulla Chiesa*, Quaderni di Vita Consacrata 9 (1985), s. 98.

się propozycja dwóch nowych rozdziałów: „Zakonnicy” i „Powszechne powołanie do świętości”⁷

Podczas dyskusji nad tekstem tego ostatniego rozdziału kardynał Cerejera, patriarcha Lizbony, zarzucił jednak, że pierwsza propozycja nowego tekstu „nie uwytatnia szczególnych cnót, które powinny być praktykowane w życiu ludzi świeckich, ani też różnorodnych form świętości w świecie. Powinno się przecież mówić także o świętości księdza jako członka kleru świeckiego”⁸. Jego uwaga w dalszym opracowywaniu tekstu została uwzględniona. Przyjęty bowiem i ogłoszony przez Ojców soborowych tekst piątego rozdziału o „Powszechnym powołaniu do świętości w Kościele” stwierdza najpierw, że „wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej pasterskiego posługiwania, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem wołą Boża jest wasze uświęcenie» (1 Tes 4, 3)” (KK 39), ale zaraz potem dodaje, że „rozmaitość wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałej miłości” (KK 39).

Mówiąc na temat powszechnego powołania do świętości, dotykamy istotnego problemu. A mianowicie – z jednej strony – należy stwierdzić, że świętość jest jedna, jest taka sama dla wszystkich, z drugiej zaś strony należy zauważyć, że jest ona uprawiana przez każdego w różny sposób (por. KK 41). Świętość jest zatem jedna. Nie ma innej świętości dla kapłana, innej dla osoby zakonnej czy świeckiej, bo świętość została określona jako zjednoczenie z Bogiem, dokonujące się przez Chrystusa w Duchu Świętym i realizowane w Kościele. Wszakże, z drugiej strony, Sobór wyraźnie stwierdza, że istnieją rozmaite rodzaje życia oraz różnorodne formy uprawiania jednej i tej samej świętości, podobnie jak istnieją różne formy zjednoczenia z Chrystusem, o różnych stopniach radykalności. Sobór odwołuje się w tym miejscu do nauczania Pisma świętego, a zwłaszcza do nauki św. Pawła, który mówi o różnych funkcjach i zadaniach wewnątrz Kościoła, którego funkcjonowanie porównuje do działania ludzkiego organizmu. Duch Święty, który rozdaje wiernym różne powołania, różne charyzmaty, różne dary, jest Tym, który specyfikuje sposób życia człowieka, a więc jego konkretną formę jednoczenia się z Bogiem oraz dążenia do świętości⁹

⁷ Por. tamże.

⁸ La Documentation Catholique 60 (1963) 1585.

⁹ Por. P. Molinari – P. Gumpel, dz. cyt., s. 117-118.

Nauczanie Soboru nie ogranicza się jednak tylko do stwierdzenia o istnieniu różnych form uprawiania jednej świętości, ale konkretyzuje również praktycznie jej uprawianie w różnych stanach życia. Odnośnie do stanu kapłańskiego Sobór stwierdza: „niech w codziennym wykonywaniu swojej służby wzrastają w miłości do Boga i bliźnich, niech zachowują więź kapłańskiej komunii, obfitują we wszelkie dobro duchowe i dają wszystkim żywe świadectwo o Bogu, współzawodnicząc z tymi kapłanami, którzy w ciągu wieków, nieraz w pokornej i ukrytej służbie, pozostawili świetlany wzór świętości (...). Kiedy, spełniając swoje zadanie, modlą się i składają ofiarę za swój lud i za cały Lud Boży, rozważając to, co czynią, i naśladując to, co sprawują, apostołskie troski, niebezpieczeństwa i utrapienia nie powinny im być przeszkodą, ale raczej dzięki nim mają wznosić się na wyższy stopień świętości (...). Wszyscy prezbiterzy, a szczególnie ci, którzy ze szczególnego tytułu święceń nazywają się kapłanami diecezjalnymi, powinni pamiętać o tym, jak bardzo do ich uświęcenia przyczynia się wierna łączność i wielkoduszne współdziałanie ze swym biskupem” (KK 41).

Również – w tym samym numerze i w ten sam konkretny sposób – Sobór ukazuje sposób dążenia do świętości biskupów, diakonów, kleryków, osób konsekrowanych, ludzi świeckich, żyjących samotnie, bądź też w życiu małżeńskim. Sobór obejmuje tym wezwaniem wszystkich, także chorych, cierpiących i przesładowanych. Istotne jest to, że powołanie do świętości we wszystkich stanach Kościoła i powołaniach szczegółowych realizuje się poprzez wierne wypełnienie swoich obowiązków wynikających z obdarowania łaską i powołaniem. Nie ma na tej drodze czegoś nadzwyczajnego. Na drodze świętości nie muszą pojawiać się koniecznie takie znaki, jak: lewitacje, stygmaty, czy inne im podobne zjawiska. Dlatego też Ojciec święty, odwołując się do nauki Soboru, stwierdza, „że nie należy mylnie pojmować tego ideału doskonałości jako swego rodzaju wizji życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym «geniuszom» świętości. Drogi świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania” (NMI 31).

2. Kapłaństwo jako „szczególne” powołanie do świętości

Jan Paweł II w *Pastores dabo vobis* w taki sposób określił drogę życia kapłanów, czyli tych, którzy na mocy sakramentu święceń decydują się „upodobnić do Chrystusa Kapłana, będąc sługami Głowy, by jako współpracownicy stanu biskupiego ożywiać i budować całe Jego Ciało, którym jest Kościół” (PDV 20). I chociaż już przez chrzest

każdy wierny zobowiązany jest dążyć do świętości, to jednak sakrament święceń, na mocy którego wierny zostaje w nowy i bardziej radykalny sposób poświęcony Bogu, zobowiązuje każdego kapłana do podjęcia jeszcze większych wysiłków celem zjednoczenia się z Chrystusem i zdobycia doskonałości (por. PDV 20). Ta szczególna droga do świętości w życiu kapłana nie wynika jednak stąd, że to człowiek podejmuje jakieś specyficzne działania, popisując się szczególną pomysłowością w doborze środków ascetycznych, mających go wyprowadzić szybko na szczyty doskonałości. Podstawą tego dążenia jest działanie Boga, gdyż – jak mówi Jan Paweł II – „skoro każdy kapłan we właściwy sobie sposób działa w imieniu i w zastępstwie samego Chrystusa, obdarzony jest też szczególną łaską, aby służąc powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu, mógł skuteczniej dążyć do doskonałości Tego, którego reprezentuje, i aby ludzka słabość ciała była uleczona świętością Tego, który stał się dla nas Najwyższym Kapłanem” (PDV 20).

Droga świętości, jak to zostało powiedziane w pierwszym punkcie, to droga wiernego wypełniania swoich obowiązków, wynikających z obdarowania łaską i powołaniem, dlatego też w wypadku kapłana to dążenie do świętości sprowadza się do tego, by żyć w całej pełni łaską konsekracji święceń.

a) *Upodobnienie do Jezusa, Głowy i Pasterza*

Jeśli istota świętości polega na zjednoczeniu z Bogiem przez Chrystusa, to w życiu kapłana ten związek z Chrystusem jest szczególny i wyjątkowy, bo oparty na sakramencie. W *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłanów*, wydany przez Kongregację ds. Duchowieństwa, czytamy: „Święcenia sakramentalne dokonujące się przez włożenie rąk biskupa i modlitwę konsekuracyjną zapoczątkowują w kapłanie «szczególny związek ontologiczny, który jednoczy kapłana z Chrystusem Kapłanem i Dobrym Pasterzem»” (Dyr. 2). Ontologiczny związek z Chrystusem oznacza, że kapłan jest wszczepiony w kapłaństwo Jezusa Chrystusa, podobnie jak przez chrzest człowiek zostaje wszczepiony w życie Kościoła. I tak jak przez chrzest zostaje wyciśnięte znamię, którego nic i nikt nie jest w stanie zmasać, tak też przez sakrament święceń kapłańskich zostaje naznaczone na zawsze duchowe oblicze kapłana, „ukształtowane i określone przez postawy i wzory postępowania znamionujące Jezusa Chrystusa Głowę i Pasterza Kościoła” (PDV 21).

To upodobnienie do Chrystusa Głowy i Pasterza nie może być rozumiane tylko w charakterze funkcji, ale ontycznie, gdyż „stwarza

nową jakość bytu, stanowiącą podstawę dla funkcji, dla misji, dla spełnienia wynikającego z tej nowości bytu posłannictwa”¹⁰ W tym właśnie znaczeniu Jezus mówi do Nikodema o konieczności nowego narodzenia (por. J 3, 5-7), a św. Paweł oznajmia, że ten, kto pozostaje w Chrystusie, jest „nowym stworzeniem” (2 Kor 5, 17).

Wyjątkowość tej szczególnej przyjaźni i więzi kapłana z Chrystusem sugerują słowa Chrystusa: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem” (J 15, 9) oraz: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi” (J 15, 14). Dlatego chcąc zrozumieć tę więź pomiędzy Chrystusem a kapłanem, „trzeba by wgłębić się w wielkie misterium stosunku Ojca i Syna. Ułatwia nam to, co mówił sam Jezus: «Ja i Ojciec jedno jesteśmy». Przy innej sposobności tłumaczył Apostołowi chwiejnemu w wierze: «Kto widzi Mnie, widzi Ojca» (J 14, 9). Zachodzi tu przedziwne utożsamienie Syna z Ojcem, chociaż doskonale rozeznajemy, że Bóg w Trójcy jest jedyny”¹¹. Chrystus zatem sam, poprzez wybraną przez siebie skalę porównawczą na określenie relacji pomiędzy sobą a kapłanem, pomaga nam zrozumieć tożsamość kapłańską.

Autor *Listu do Hebrajczyków* mówi o Chrystusie, Synu Bożym i Bracie nas wszystkich, jako o doskonałym Arcykapłanie (por. Hbr 5, 4-5), i „Pośredniku Nowego Przymierza” (Hbr 9, 15). Jego kapłaństwo, oprócz tego, że jest doskonale i zastępuje wszystkie dotychczasowe ofiary kapłanów, jest ponadto wieczne (por. Hbr 5, 6). Dlatego też „człowiek, którego Chrystus wszczepił w swoje Wieczyste Kapłaństwo, którym został wyposażony przez Ojca, gdy Go wysyłał na ziemię – taki człowiek przez miłość Ojcowską jest związany z Chrystusem na wieki”¹². I jeśli człowiek podejmuje próby oderwania się od Chrystusowego kapłaństwa, a nawet otrzymuje kanoniczne dyspensy i zwolnienia z wykonywania obowiązków ze względu na swoją słabość, to i tak pozostaje jeszcze miłość Chrystusa i Jego smutne spojrzenie jak za odchodzącym młodzieńcem, pozostaje też kapłaństwo, które trwa i od którego nie ma zwolnienia¹³ Dzięki tej silnej więzi kapłana z Chrystusem kapłaństwo ministerialne jest „szczególną” drogą do świętości.

Ten ontologiczny związek z Jezusem stanowi podstawę tożsamości kapłańskiej. „Na tożsamość kapłańską z punktu psychologicznego

¹⁰ W. Słomka, dz. cyt., s. 51.

¹¹ S. Wyszynski, *Zawsze jesteśmy Jego własnością*, Pastores 1 (1998) 1, s. 13.

¹² Tamże, s. 16.

¹³ Por. tamże.

składa się najpierw świadomość samego siebie jako człowieka. Do tej ludzkiej świadomości dochodzi świadomość swojego kapłaństwa. Tożsamość będzie więc dotyczyła tego, czy i na ile kapłaństwo przeżywane jest jako «mój» osobisty dar od Pana Boga, na ile posiadam wyraźnie uświadomione i przypisywane sobie cechy określające mnie jako księdza. Chodzi tu nade wszystko o zgodność własnych postaw i przekonań z nauką Kościoła na temat kapłaństwa¹⁴. Jednak z teologicznego punktu widzenia tożsamość kapłańska wyraża się przede wszystkim przez upodobnienie do Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza. To upodobnienie, zawarte w określeniu „drugi Chrystus”, pozwala kapłanowi przedłużać na drodze sakramentalnej zbawcze działanie samego Chrystusa i kontynuować Jego posłannictwo¹⁵. To upodobnienie do Chrystusa jest tak wielkie, że sam Chrystus powie: „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje” (Mt 10, 40).

Z upodobnienia do Chrystusa wynika szczególne powołanie kapłana do świętości i miłości pasterskiej. Oba te elementy są ściśle ze sobą związane, ponieważ świętość kapłańska wyraża się głównie w miłości pasterskiej¹⁶. Jeśli zatem dążenie do świętości polega na wiernym wypełnieniu swoich obowiązków, wynikających z otrzymanego daru i łaski powołania, to praktykowana miłość pasterska, jako pełne gorliwości zaangażowanie duszpasterskie, jest sposobem jej zdobywania. Modelem takiego zaangażowania pozostaje dla kapłana wzór Jezusa Chrystusa – Dobrego Pasterza, który można określić krótko: „znać powierzona owczarnię, oddać dla niej swoje życie, jednoczyć rozproszone owce i sprowadzić do jednej owczarni”¹⁷. Prezbiterzy powołani są głównie do przedłużania obecności Chrystusa na ziemi, a czynią to poprzez naśladowanie Jego stylu życia i ukazywanie Go w sposób przejrzysty powierzonej im owczarni. „Jezus lituje się nad tłumami, bo były znękanе i porzucone, jak owce bez pasterza (por. Mt 9, 35-36); szuka owiec zagubionych i rozproszonych (por. Mt 18, 12-14), a gdy je odnajdzie, cieszy się, zbiera je i broni, zna je i woła każdą po imieniu (por. J 10, 3), prowadzi je do wody i na zielone pastwiska, gdzie mogą odpocząć (por. Ps 23), przygotowuje dla nich posiłek i karmi je własnym życiem” (PDV 22). Miłość pasterska jest

¹⁴ Z. Kroplewski, *Tożsamość księdza*, Pastores 1 (1998) 1, s. 81.

¹⁵ Por. J. Ratzinger, *O naturze kapłaństwa*, Pastores 1 (1998) 1, s. 29.

¹⁶ Por. A. Suski, *Duchowość pasterza*, Pastores 1 (1998) 1, s. 94.

¹⁷ Tamże, s. 93-94.

zatem „darem z siebie, całkowitym darem z siebie dla Kościoła, na obraz daru Chrystusa i we współdziałaniu z nim” (PDV 23).

Aby jednak ten sposób życia kapłana na wzór pasterskiej miłości Jezusa Chrystusa stał się prawdziwie sposobem na rozwój duchowy i przyczyniał się do wzrostu osobistej świętości kapłana, potrzebna jest nieustannie pogłębiania więź i przyjaźń kapłana z Jezusem Chrystusem¹⁸. Dlatego też miłość kapłana obejmuje najpierw Jezusa Chrystusa: „jedynie gdy kocha i służy Chrystusowi, Głowie i Oblubieńcowi, miłość ta staje się źródłem, sprawdzianem, miarą oraz pobudką do miłości i posługi kapłana dla Kościoła, Ciała i Oblubienicy Chrystusa” (PDV 23). Gdy kapłan kocha Chrystusa i Mu służy, jego posługiwanie, apostołskie troski, zajęcia duszpasterskie nie będą dla niego przeszkodą w uświęcaniu się, ale wręcz przeciwnie, dzięki nim będzie się wznosił na wyższy stopień świętości (por. KK 41).

b) Kapłan w mocy Ducha Świętego

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie abym ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4, 18). Dla pełnego zrozumienia właściwego znaczenia tych słów Jezusa konieczne jest najpierw stwierdzenie, że użyte tu słowo „spoczywa” nie oznacza bezczynności po jakimś długim i męczącym wysiłku. Jan Paweł II, interpretując ten tekst Ewangelii, stwierdza, że Duch Święty „napenia i przenika, obejmuje istnienie i działanie” Jezusa. „Mocą Ducha Jezus należy całkowicie i wyłącznie do Boga, który Go powołuje, wybiera i posyła. W ten sposób Duch Boży objawia się jako źródło świętości i wezwanie do uświęcenia” (PDV 19). Nie tylko zresztą ten tekst Łukaszowy, ale całe Pismo święte świadczy o tym, że Jezus Chrystus swoją misję spełniał w Duchu Świętym (por. Mt 3, 11.16; 12, 28; Łk 1, 30-31. 34-35; 4, 1-2). Przez tego samego „Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę” (Hbr 9, 14), jak również Jego mocą powstał z martwych (por. Rz 8, 1-11)¹⁹

Jan Paweł II stwierdza, że „ten sam «Duch Pański», który spoczął na Jezusie, spoczywa również na całym Ludzie Bożym, który zostaje ustanowiony jako lud «namaszczone» dla Boga i przez Boga «posłany» dla głoszenia Dobrej Nowiny, która zbawia. Członkowie Ludu Bożego są «napojeni» Duchem i «naznaczeni» Nim jak pieczęcią” (PDV 19).

¹⁸ Por. W Słomka, dz. cyt., s. 18.

¹⁹ Por. tamże, s. 60.

Również *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* ściśle wiąże dar kapłaństwa z namaszczeniem Ducha Świętego, czytamy tam bowiem: „Prezbiterzy, jako że związani są ze stanem biskupim, uczestniczą we władzy, której mocą sam Chrystus buduje swoje Ciało, uświęca je i nim rządzi. Dlatego też kapłaństwo prezbiterów zakłada wprowadzie sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, udzielane jest jednak przez ten specjalny sakrament, mocą którego prezbiterzy dzięki namaszczeniu Ducha Świętego, zostają naznaczeni szczególnym znamieniem” (DP 2).

Do przyjęcia tego Daru namaszczenia Duchem Świętym Jezus przez dłuższy czas przygotowywał swoich Apostołów, a czynił to zwłaszcza przed swoją śmiercią i po Zmartwychwstaniu, kiedy narastał stopniowo ich smutek z powodu zbliżającego się Jego odejścia²⁰. Dar Pięćdziesiątnicy, jako wylanie Ducha Świętego na Apostołów zgromadzonych z Maryją, Królową Apostołów, w Wieczerniku, to fakt uznany jako narodzenie się Kościoła, zdolnego do podjęcia się wypełnienia zbawczej misji Jezusa i dzieła uświęcenia człowieka. Smutek po wstąpieniu Chrystusa do nieba został zastąpiony namaszczeniem, mocą i radością obecności Ducha Świętego, którego Apostołowie przekazywali potem swym następcom przez włożenie rąk, po wcześniejszym rozeznaniu kwalifikacji kandydata²¹. Obecność Ducha Świętego w działalności Apostołów i całego Kościoła potwierdzają też słowa zmartwychwstałego Chrystusa: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 22-23). Tak więc można powiedzieć, że Apostołowie i ich następcy: biskupi i prezbiterzy, spełniają swe posłannictwo dzięki mocy Ducha Świętego. To On jest u początku ich misji, to On ich ożywia i nimi kieruje. „Prawda ta tak dalece obecna jest w nauczaniu biblijnym i w tradycji Kościoła, że nie bez racji możemy mówić, iż kapłan jest drugim Duchem – *sacerdos alter Spiritus*”²².

Ponieważ Duch Boży jest w swej istocie źródłem świętości, owo namaszczenie Duchem Świętym w sakramencie święceń sprawia, że droga życia kapłańskiego staje się jedynym w swoim rodzaju powołaniem do świętości. Jeśli świętość oznacza zjednoczenie z Bogiem przez

²⁰ Por. A. Nossol, *Nieodzwonność pneumatologicznego wymiaru współczesnej chrystologii*, AK 2 (1999), z. 540, s.170-171.

²¹ Por. J. D. Quinn, *Święcenia w Listach Pasterskich*, w: *Kapłaństwo*, „Kolekcja Communio” 3, Poznań 1988, s. 33-44.

²² W Słomka, dz. cyt., s. 63.

Chrystusa, to właśnie dzięki „ożywczemu tchnieniu Ducha Świętego Bóg staje się człowiekowi bliski, coraz głębiej przenikając i wnikając w ludzki świat”²³ Ale z drugiej strony to właśnie Duch Święty, a nie tyle nasze ascetyczne działanie, „przetwarza ludzki świat od wewnątrz, od wewnątrz serc i sumień”²⁴, upodabniając kapłana, jego całą osobowość, do Jezusa Chrystusa, Najwyższego Kapłana.

Moc namaszczenia Duchem Świętym powinna się objawiać w codziennym posługiwaniu duszpasterskim księdza wobec wspólnoty Kościoła. Już przez chrzest święty, który konsekruje wiernych do tworzenia duchowej świątyni, a następnie przez bierzmowanie, które ubogaca człowieka darami Ducha Świętego, każdy wierny jest zobowiązany do budowania Kościoła poprzez podejmowanie – zgodnie ze swoimi możliwościami – zadań apostoelskich i misyjnych Kościoła. Wszakże „prezbiter uczestniczy w konsekracji i misji Chrystusa w sposób specyficzny i urzędowy” (PDV 18). Przez to namaszczenie, otrzymane w konsekracji święceń, bardziej jest wyposażony w moc Ducha Świętego i bardziej upodobniony do Jezusa Głowy i Pasterza, dlatego z większym poświęceniem powinien oddać swoje siły dla dobra Kościoła, jego ożywienia i rozwoju. Kapłan ma być zatem animatorem życia kościelnego.

To zadanie kapłana, będącego *alter Spiritus*, związane jest z eklezjalnym posłannictwem Ducha Świętego, którego działanie stoi nie tylko u podstaw zaistnienia Kościoła, gdyż jest On ciągle siłą ożywiającą Kościół. Będąc ponadto eschatycznym Darem, ukazuje Kościołowi jego ostateczny cel i swego rodzaju „narzędziowość” w relacji do całej stworzonej rzeczywistości²⁵ Bardziej szczegółowo tę rolę Ducha Świętego w relacji do Kościoła przedstawił Sobór Watykański II: „Duch Święty (...) obdarza go różnymi darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi i za ich pomocą kieruje nim, oraz przyozdabia swoimi owocami. Mocą Ewangelii utrzymuje Kościół w ciągłej młodości, ustawicznie go odnawia i prowadzi do doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem” (KK 4). Kapłan, jako animator życia Kościoła, ma się stać narzędziem takiego działania Ducha Świętego. Współpracując coraz wierniej i bardziej owocnie poprzez swoją działalność sakramentalną w tym dziele Ducha Świętego dla dobra Kościoła i dla uświęcenia

²³ W. Hanc, *Duch Święty animatorem duchowości powołanych do kapłaństwa i życia konsekrowanego*, AK 2 (1999), z. 540, s. 217.

²⁴ Jan Paweł II, Enc. *Dominum et Vivificantem*, 59.

²⁵ Por. R. Małecki, *Duch Chrystusa – Duchem Kościoła*, AK 2 (1999), z. 540, s. 243.

ludzi, jednocześnie sam dostępuje coraz więcej świętości, w myśl tego, co mówi św. Ireneusz: „działanie Ducha Świętego czyni człowieka duchowego, doskonałego. Duch Święty doprowadza do wspólnoty z Bogiem, a jednocześnie udoskonala człowieka”²⁶.

c) *Posługa sakramentalna*

Również posługa sakramentalna, sprawowana przez kapłana, nie pozostaje bez wpływu na duchowość kapłana, a ostatecznie na jego dynamikę w dążeniu do świętości, bo choć – z jednej strony – posługa kapłańska domaga się świętości, to jednak – z drugiej strony – spełniana w duchu Chrystusa staje się drogą świętości²⁷. Jan Paweł II mówi nawet o pewnej wewnętrznej więzi pomiędzy życiem duchowym a wykonywaniem posługi (por. PDV 24). Natomiast Sobór wyraża to w następujący sposób: „Wykonując posługę Ducha i sprawiedliwości, o ile tylko są ulegli Duchowi Chrystusowemu, który ich ożywia i prowadzi, umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne czynności święte, jak przez całe swoje posługiwanie, które wykonują w zjednoczeniu z biskupem i prezbiterami, kierują się ku doskonałości życia” (DP 12). To uświęcające działanie sakramentów przenika jednak kapłana nie tyle przez kontakt niejako „fizyczny” z sakramentami, których jest szafarzem, ile – jak mówi Sobór – jeśli podczas ich sprawowania kapłan jest uległy „Duchowi Chrystusowemu”, albo też gdy sprawując sakramenty, „rozważa to, co czyni, i naśladuje to, co sprawuje” (KK 41).

Obrzęd święceń kapłańskich zobowiązuje kapłana do takiego właśnie sposobu sprawowania sakramentów, zwracając się do wyświęcanego kandydata z poleceniem: „Bądź świadom tego co czynisz” Tylko w pełni świadome sprawowanie sakramentów, z rozwagą i namaszczeniem, pozwoli bowiem kapłanowi przenosić na własne życie tajemnicę zawartą w sakramentach. Jak mówi Jan Paweł II: „«Tajemnica», której prezbiter jest «szafarzem» (1 Kor 4, 1), to w końcu sam Jezus Chrystus, który w Duchu jest źródłem świętości i wezwaniem do uświęcenia. Prezbiter powinien przepoić ową «Tajemnicą» całe swoje życie” (PDV 24). Tak więc „życie duchowe kapłana czerpie szczególne treści z różnych sakramentów, a zwłaszcza z łaski charakterystycznej

²⁶ Cyt. za: W. Myszor, *Duch Święty w Kościele w nauczaniu Ojców Kościoła*, w: *Duch Święty i jego obecność w Kościele. Program duszpasterski na rok 1997/1998*, Katowice 1997, s. 159.

²⁷ Por. P. Socha, *Życie duchowe kapłana*, AK 2 (1993), z. 504, s. 228.

i właściwej dla każdego z nich. Jest w ten sposób kształtowane i ubogacane przez wielorakie cechy i wymagania sakramentów, które kapłan sprawuje i przeżywa” (PDV 26). Już samo przygotowanie kapłana do ich godnego sprawowania, na które składa się przygotowanie tekstów, uświadomienie sobie ich celowości oraz roli własnego udziału przy ich sprawowaniu, modlitwa czy prośba o pomnożenie łaski przez sakramentalne działanie, są duchowym poruszeniem ukierunkowującym kapłana na osobę Jezusa Chrystusa. Również chwila dziękczynienia po zakończeniu posługi sakramentalnej, wyrażona czy to poprzez modlitwę osobistą, czy też poprzez krótką adorację w milczeniu, pomnaża łaski w duchowym życiu kapłana.

Konkretyzując to zagadnienie, możemy powiedzieć, że na przykład w sakramencie chrztu świętego wierny zostaje przyobleczony w Jezusa Chrystusa (por. Ga 3, 26-27). Zostaje zanurzony w paschalne misterium Chrystusa (por. KK 7, 9). Jest to bowiem sakrament, który nie tylko oczyszcza serce wiernego ze zmyty grzechu pierworodnego, ale również udziela owoców płynących z krzyża i zmartwychwstania Chrystusa. One zaś stają się udziałem nowo ochrzczonej osoby przez posługę kapłana, który czynnie, z pełnym wewnętrznym zaangażowaniem i otwarciem na działanie Ducha Świętego, spełnia tę posługę. Dlatego również kapłan uczestniczy w „tej «kąpieli», która przygotowuje i stroi Oblubienicę na spotkanie i połączenie się z Oblubieńcem. Przez to zaś spotkanie Kościół staje się Dziewicą i Matką”²⁸. Wezwanie do złożenia, bądź też odnowienia, przyrzeczeń chrzcielnych, które kapłan kieruje podczas sprawowania tego sakramentu do uczestniczących w liturgii wiernych, odbija się również echem i w jego osobistym sumieniu, przypominając o konieczności upodabniania się do Boga poprzez coraz bardziej radykalne kroczenie drogą świętości.

Szczególnie obfite dary wierni otrzymują podczas liturgii eucharystycznej. W encyklice *Dominum et Vivificantem* Papież powiedział: „Za pośrednictwem Eucharystii osoby i wspólnoty – pod działaniem Parakleta-Pocieszyciela – uczą się odnajdywać Boski sens swego ludzkiego życia” (nr 62). Z punktu widzenia wiary tym sensem jest właśnie zjednoczenie z Bogiem przez Chrystusa, dokonujące się w Duchu Świętym, będące jednocześnie soborowym pojęciem świętości. „Człowieczeństwo Chrystusa, które jest życiowym kanałem, przez który dociera do nas życie Boga, przedłuża się w sakramencie Eucharystii

²⁸ W. Hanc, dz. cyt., s. 224.

w sposób absolutnie uprzywilejowany. Nie tylko dlatego, że podobnie jak wszystkie inne sakramenty, również Eucharystia posiada energię, która wypływa z tajemnicy zbawienia, ale dlatego, że Eucharystia zapewnia nas o obecności uwielbionego Zbawiciela”²⁹ To szczególne i wyjątkowe zjednoczenie z Chrystusem, tak istotne dla naszego zjednoczenia z Bogiem, dokonuje się zatem przede wszystkim przez Eucharystię, podczas której Chrystus karmi nas swoim ciałem, karmi nas swoim życiem. Ten życiowy związek opisuje sam Chrystus, kiedy mówi: „Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami” (J 15, 5). Uczestnicząc przez Eucharystię w życiu Jezusa Chrystusa, który mówi o sobie: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J, 10, 30), człowiek uczestniczy w życiu Boga Ojca. Widać zatem, co potwierdzają Modlitwy Eucharystyczne, że Eucharystia jest tym szczególnym sakramentem, który nas ożywia i uświęca. Nic zatem dziwnego, że zarówno w posłudze kapłana, jak i w jego życiu duchowym „miejsce centralne zajmuje Eucharystia” (PDV 26). W niej „sam Chrystus, nasza Pascha i Chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiający Ciałło daje życie ludziom i w ten sposób usilnie ich zaprasza i pobudza, żeby samych siebie, swoją pracę i wszystkie rzeczy stworzone wraz z Nim składali w ofierze” (DP 5).

Nie ulega wątpliwości, że to zaproszenie spośród wszystkich wierzących skierowane jest przede wszystkim do kapłanów. To oni, z racji swego szczególnego zjednoczenia z Chrystusem na mocy święceń kapłańskich, wezwani są nie tylko do tego, by jako *alter Christus* reprezentować Jezusa Głowę podczas liturgii eucharystycznej, ale są wezwani do szczególnego dawania świadectwa tej miłości, jakiej uczy nas Eucharystia – na wzór Chrystusa. „Eucharystia prowadzi zatem do zaangażowania się w życie wspólnoty, w której się żyje, do oddania się na służbę bliźnim i do poniesienia ze względu na nich ofiary i wyrzeczenia. Tak pojęta miłość ma swój początek w Bogu, bo «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16), i swoją miłość najpełniej objawił w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu swego Syna. W Chrystusie Bóg jako pierwszy obdarza ludzi miłością i dlatego wymaga jej również od nich we wzajemnych relacjach”³⁰. Eucharystia jest więc nie tylko źródłem miłości, ale także wezwaniem do jej praktykowania, a to wezwanie skierowane jest przede wszystkim do tych, których Chrystus powołał,

²⁹ Ch. A. Bernard, *Teologia Spirituale*, Roma 1983, s. 304.

³⁰ A. Dyr, *Duchowość eucharystyczna*, w: *Duchowość chrześcijańska*, dz. cyt., s.146-147.

nazwał swoimi przyjaciółmi, a na mocy święceń zobowiązał do kontynuowania swego zbawczego posłannictwa – na wzór swojego posłannictwa, które jest posłannictwem miłości. Sprawowana przez kapłanów Eucharystia w połączeniu – jak mówi Sobór – z wysiłkiem naśladowania tego, „co wykonują”, powinna na drodze naśladowania Chrystusa prowadzić każdego kapłana do rzeczywistej transformacji, stanowiąc punkt ośrodkowy i jednoczący dla wielorakiej działalności i posługi kapłańskiej³¹ Przeżywanie bowiem tak bliskiej obecności Chrystusa i Jego miłości, której kapłan, sprawując Eucharystię *in persona Christi*, doświadcza w sobie, domaga się od kapłana faktycznego upodobnienia do Jezusa w postawie i działaniu. To upodobnienie powinno objąć wszystkie obszary jego istnienia, jego wewnętrznej wrażliwości, zgodnie z tym, co mówi św. Paweł: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie” (Flp 2, 5). Dlatego też „celebrowanie i przyjmowanie Eucharystii to podjęcie ryzyka zmiany siebie, zmiany swego serca; jest to możliwe wtedy, gdy się wie, że Ktoś inny uchwyci moje życie, Ktoś inny je prowadzi, Ktoś inny je nakarmi, nada mu sens. To tak dalece idące położenie ufności w Bogu Ojcu, iż razem z Synem można wydawać siebie za innych. Rozumienie tego jest dzisiaj bardzo potrzebne, kiedy wszyscy chcą jakiejś samodzielności, niezależności, pewności siebie, swojego punktu wyjścia”³². Chrystus powiedział: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12, 49). Ten ogień miłości Boga, a więc i świętość Boga, powinny rozpaść przede wszystkim serca kapłanów, którzy ponoszą szczególną odpowiedzialność za Jego przekazywanie.

d) Sakrament pojednania

Sakrament pojednania wiąże się ściśle z nawróceniem serca i pokutą, przyczynia się do zniszczenia grzechu i jego korzeni (por. KL 10), przywraca wierzących do pełnego stanu dzieci Bożych i czyni z nich pełnosprawnych członków Ludu Bożego, włącza ich na nowo we wspólnotę Kościoła, z której wyobcowali się z własnej winy (por. KK 11). Jednak ten sakrament nie tylko oczyszcza serce z grzechów, lecz jednocześnie je ożywia i uświęca, a człowiekowi pozwala doświadczyć Bożej Miłości i Bożego Miłosierdzia. Dlatego też kapłan, będący szafarzem tego sakramentu, jest świadkiem tego szczególnego działania

³¹ Por. E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, Poznań-Warszawa 1983, s.151.

³² Z. Kiernikowski, *Przemienieni przez Eucharystię*, Pastores 5 (2002) 4, s. 9-10.

Bożego Miłosierdzia. Uczestniczy z bliska w zwycięstwie łaski nad ludzkim grzechem, słabością, nałogami, kiedy to człowiek podejmuje się wysiłku prawdziwego nawrócenia. Często sam kapłan – na wzór Chrystusa, Dobrego Pasterza – jest osobiście bardzo zaangażowany w poszukiwaniu zagubionych owiec: poświęca temu swój czas, swoje siły, swoje energie. Towarzyszy krok po kroku człowiekowi na drodze kierownictwa duchowego w procesie powrotu do Ojca – na wzór Pasterza, który zagubioną owcę bierze na swe ramiona. Poglębia się w nim w ten sposób duchowość pasterza, która upodabnia go coraz bardziej do Chrystusa, który lituje się nad tłumami dlatego, że były znękanе i porzucone, jak owce bez pasterza (por. Mt 9, 35-36). To upodobnienie się do Chrystusa, Dobrego Pasterza, i ta konkretna z Nim współpraca nie pozostają bez wpływu na duchowe życie kapłana oraz na dynamikę jego dążenia do świętości.

Duszpasterski sukces, polegający na doprowadzeniu człowieka do sakramentu pojednania, jest jednocześnie uwielbieniem wszechmocnej Miłości Boga, który ożywia to, co było martwe, a na gruzach ludzkich dramatów wzbudza nadzieję, radość i sens życia. Kapłan uczestniczy w tej radości Boga, a także w radości całego nieba, która jest wielka nawet z powodu tego jednego nawróconego (por. Łk 15, 7. 10). Kapłan, jako szafarz sakramentu, jest narzędziem Bożego Miłosierdzia, gdyż przez jego kapłańskie serce i zaangażowanie przepływa strumień Bożej Miłości i Bożego Miłosierdzia; i choć to nie kapłan w sakramencie pojednania jest jego adresatem, to jednak i on sam ubogaca siebie, swoje życie wewnętrzne tym szczególnym darem Boga. Przecież także w nim odradza się życie duchowe, przyczyniając się do większego jego uświęcenia. Widząc tak wielkie rzeczy, które Bóg przez jego sakramentalną posługę czyni w ludzkich sercach, uwalniając je z niewoli grzechu, kapłan z tym większą ufnością powierza Bogu siebie, swoje kapłańskie posługiwanie i całe swoje życie.

Również trudne i złożone problemy penitentów, z jakimi kapłan spotyka się podczas sprawowanie posługi w konfesjonale, dopingują go do poszukiwania odpowiedzi na nie w osobistym studium i przemyśleniach. A doświadczając w sobie wielu ograniczeń w skutecznym i owocnym realizowaniu posługi i nie mogąc odpowiedzieć na wszystkie oczekiwania penitentów co do rozeznawania problemów duchowych, kapłan usiłuje jeszcze bardziej poddać się działaniu Ducha Świętego, uwrażliwić się na wszystkie Jego natchnienia, co nie pozostaje bez wpływu na proces osobistego uświęcenia kapłana. Sprawując sak-

rament pojednania, kapłan musi to czynić zawsze w duchu pokory, pamiętając, że również on sam jest grzesznikiem, grzesznikiem pośród grzeszników, i że również on sam musi korzystać z tego sakramentu. Dlatego też z tak wielkim naciskiem Ojciec święty zwrócił uwagę na znaczenie sakramentu pokuty dla życia duchowego kapłana: „poziom tego życia i jego żarliwość, zależy od wytrwałego i sumiennego osobistego korzystania z sakramentu pokuty. (...) Gdyby jakiś ksiądz nie spowiadał się, lub spowiadał się źle, bardzo szybko odbiłoby się to na samym jego kapłaństwie i sprawowaniu kapłaństwa, co dostrzegaliby również Wspólnota, której jest pasterzem”³³ W sakramencie pojednania kapłan znajduje się pod szczególnym wpływem Ducha Świętego (por. PDV 24), który jest pierwszym Darem zmartwychwstałego Chrystusa. To Duch Święty jest głównym Budowniczym nowego stworzenia (por. Ez 36, 26-27; J 20, 22), i to w Nim dokonuje się cudowne odrodzenie człowieka, zarówno penitenta jak i kapłana³⁴

3. Środki świętości, właściwe dla stanu życia kapłańskiego

Poprzez sakrament chrztu świętego każdy wierny zostaje powołany do świętości. Celem zrealizowania tego powołania człowiek musi współpracować z łaską uświęcającą, którą „Duch rodzi w wiernych” (KK 39) poprzez sakramenty, zwłaszcza przez Eucharystię, a także poprzez modlitwę i słowo Boże. Ostatecznie tylko Bóg jest Święty i tylko On może uświęcić człowieka, jeśli ten otwiera przed Nim swoje serce i powierza Mu z ufnością całe swoje życie oraz świadomie poddaje się działaniu Ducha Świętego. Jednocześnie jednak także sam człowiek winien podejmować wiele różnych ćwiczeń i praktyk duchowych, które stanowią świadectwo prawdziwej woli „współdziałania z wolą Bożą” (KK 41). Człowiek, który pragnie oddać Bogu swoje serce, musi najpierw opanować własną ludzką naturę. Nie można bowiem czegoś dać, czego się nie posiada. Ażeby siebie dać innym, trzeba najpierw mieć siebie. Teologia duchowości podaje wiele sposobów zdobywania cnót, które są konieczne, bądź też w znacznej mierze ułatwiają dążenie do świętości. Podaje także środki i pomoce na drodze dążenia do doskonałości. Wiele z nich jest ogólnych, odnoszących się do wszystkich wiernych, ale są też i takie, które są zalecane poszczególnym

³³ *Reconciliato et paenitentia*, 31.

³⁴ Por. C. Dillenschneider, *Il sacerdozio nostro, fondamenti dogmatici*, Bologna 1966, s.286-287.

stanom w Kościele. Jeśli chodzi o stan życia kapłańskiego, należy podkreślić celibat oraz komunie eklezjalną.

a) *Celibat*

Jedną z cech charakterystycznych współczesnego człowieka, którego otacza konsumpcyjna koncepcja świata i szczęścia, jest obawa przed podejmowaniem decyzji nieodwracalnych oraz niestałość w postanowieniach³⁵, czego dowodem jest wzrastająca liczba małżeńskich związków niesakramentalnych i rozwodów. A gdy dochodzi jeszcze do tego fascynacja ludzkim ciałem i traktowanie go jako źródła rozkoszy, nie może dziwić fakt, że w czasach dzisiejszych jest tak mocno kontestowana praktyka celibatu. Kościół, pomimo tych wszystkich trudności i sprzeciwów, jakie napotykał w tym zakresie, wygląda trochę jak samotny jeździec, kiedy dla duchowego dobra kapłana i bardziej owocnego jego posługiwania opowiada się za praktyką celibatu. Jan Paweł II podkreśla jednak konieczność takiego przedstawiania tej praktyki, aby kapłan zrozumiał przede wszystkim teologiczną motywację kościelnego prawa o celibacie. „Prawo jako takie wyraża wolę Kościoła, która jest wcześniejsza niż wola podmiotu, wyrażona poprzez gotowość. Zaś wola Kościoła znajduje swoją ostateczną motywację w związku, jaki łączy celibat ze święceniami kapłańskimi, które upodabniają kapłana do Jezusa Chrystusa, Głowy i Oblubieńca Kościoła” (PDV 29).

Intencją Kościoła jest zatem to, aby celibat był właściwie rozumiany i przeżywany, a więc nie jako czynnik negatywny, czyli jako źródło niekończących się duchowych udręk kapłana, związanych z koniecznością nieustannego umartwiania się, ani jako główna przyczyna samotności, ale by był rozumiany jako „aspekt pozytywnego ukierunkowania, właściwego kapłanowi i dla niego charakterystycznego” (PDV 29). Kościół traktuje celibat przede wszystkim jako dar pozwalający kapłanowi pełniej przyłgnąć do Chrystusa, wielkodusznie i całym sercem (por. DP 16). Ponadto kapłani, poświęceni Chrystusowi na mocy święceń, poprzez celibat „z większą swobodą w Nim i przez Niego służą Bogu i ludziom, sprawniej służą Jego królestwu i dziełu nadprzyrodzonego odrodzenia” (DP 16).

Istotne jest tu również przejście Ojca świętego od pojęcia celibatu jako bezżenności do pojęcia celibatu jako doskonałej powściągliwości, bo dopiero ona – praktykowana w dożywotnim celibacie – w pełni

³⁵ Por. E. Weron, dz. cyt., s. 146.

„urzeczywistnia «sens oblubieńczy» ciała poprzez komunię i oddanie siebie Jezusowi Chrystusowi i Jego Kościołowi, poprzedzające i zapowiadające doskonałą oraz ostateczną komunię i oddanie w niebie” (PDV 29). W ten sposób Jan Paweł II podkreśla rolę czystości w celibacie. To ona jest istotna dla celibatu, ponieważ właśnie ona, a nie sam akt formalnego bezżeństwa, jest „szczególnym znakiem wewnętrznej wolności oraz bezinteresownej miłości do Boga i do ludzi”³⁶ Bez tej miłości celibat stałby się wyrazem egoizmu oraz lęku przed bliźnimi, czy też wyniosłości i pychy, znakiem zamknięcia na ludzi i ucieczki od życia. „Dla tych zaś osób, które szukają miłości Boga, czystość serca i ciała jest stanem oczywistym”³⁷

To powiązanie celibatu z bardziej radykalną praktyką miłości Boga i bliźniego jest istotne, jeśli w celibacie chcemy widzieć jeden ze środków dążenia do świętości w życiu kapłańskim. Jeżeli przez celibat kapłan wybiera całkowicie Jezusa Chrystusa i chce Go miłować bardziej niż wszystkich innych, co wymaga wyłączności i szczególnej zażyłości, to jednocześnie zostaje bardziej ubogacony miłością i świętością samego Boga. Takie zaś przeżywanie celibatu znajduje swoje dopełnienie w codziennej Eucharystii, w której „uobecnia się pełnia miłości”³⁸, która umacnia i rozwija życie kapłana w tej wewnętrznej jedności z Jezusem Chrystusem.

Mimo tej tak pozytywnej treści zawartej w obecnym rozumieniu celibatu, życie codzienne pociąga za sobą określone ascetyczne konsekwencje. Życie w czystości celibatu domaga się opanowania pożądliwości serca, a także dojrzałego i odpowiedzialnego spojrzenia na ciało własne i drugiego człowieka. Domaga się również zachowania określonych reguł w możliwych przyjaźniach w życiu kapłańskim³⁹, tak by pomagały one kapłanowi zrealizować jego powołanie, nie zagrażając w niczym jego oblubieńczej miłości do Chrystusa i nie stając się przeszkodą na drodze do osobistej świętości.

b) Komunia eklezjalna

Dokument Kongregacji do spraw Duchowieństwa: *Dyrektorium o posłudze i życiu kapłańskim*, podejmuje między innymi temat eklezjalnej komunii kapłana. „Urzeczywistnia się ona na różne sposoby.

³⁶ J. Augustyn, *Większa miłość*, Pastores 2 (1999) 4, s. 28.

³⁷ Tamże, s. 29.

³⁸ Daniel-Ange, *Znak dla świata*, Pastores, 2 (1999) 4, s. 70.

³⁹ Por. K. Grzywocz, *Reguły przyjaźni*, Pastores 5 (2002) 1, s. 32-38.

Przez święcenia kapłańskie wchodzi on w szczególną więź z papieżem, z kolegium biskupim, z własnym biskupem i z innymi prezbiterami oraz wiernymi świeckimi” (Dyr. 21). Jest to więc komunია hierarchiczna, o której papież Jan Paweł II pisze: „Urząd kapłański zostaje powierzony tylko w jednościi z papieżem i kolegium biskupim, a w szczególności z biskupem własnej diecezji, którym należy się synowska cześć i posłuszeństwo, przyrzeczone w obrzędzie święceń kapłańskich” (PDV 28).

Soborowy *Dekret o posłudze i życiu prezbiterów* stwierdza, że „wśród cnót, których najbardziej domaga się posługiwanie prezbiterów, wymienić należy takie usposobienie ducha, dzięki któremu są oni zawsze gotowi szukać nie swojej woli, ale woli Tego, który ich posłał (por. J 4, 34; 5, 30; 6, 38)” (DP 15). Na pewno takie posłuszeństwo, które jest wyrazem szacunku kapłana wobec władzy przekazanej przez Chrystusa Apostołom i ich następcom w celu zachowaniu nieskażonego ludzkim błędem depozytu wiary i zagwarantowania zbawiennej posługi całemu Ludowi Bożemu, ma duże znaczenie we właściwym zorganizowaniu i prowadzeniu posługi duszpasterskiej w Kościele. Ale równocześnie takie posłuszeństwo, przez to, że wymaga „nieprzywiązywania się do własnych upodobań” (PDV 28), czyni kapłana bardziej otwartym na rozeznawanie i wypełnianie woli Boga, łącząc go ściślej z Chrystusem, Apostołem Ojca Przedwiecznego. To przewyciężenie pragnienia spełniania własnej woli, szukania siebie, czyni kapłana osobą bardziej wrażliwą na wszystkie natchnienia Ducha Świętego, który w kapłanie i przez kapłana prowadzi dzieło uświęcenia⁴⁰

Dyrektorium o posłudze i życiu kapłańskim mówi też o komunii kapłańskiej w ramach prezbiterium, dzięki której kapłan pozostaje uczestnikiem więzi „apostolskiej miłości, posługi i braterstwa” (Dyr. 25). „Komunijny charakter prezbiterium domaga się ze swej istoty kultywowania życia wspólnotowego, przyjaźni kapłańskiej i wzajemnej współpracy, przy jednoczesnej powinności rozwijania własnych inicjatyw i ponoszenia własnej odpowiedzialności za powierzone i pełnione posługi kapłańskie”⁴¹.

Szczególną pomocą w dążeniu do świętości jest dla kapłana komunია z wiernymi świeckimi, a także z wiernymi stanu życia konsekrowanego w obrębie Kościoła lokalnego. „Kapłan ma kształtować w sobie świadomość bycia członkiem Kościoła lokalnego, do

⁴⁰ W. Hanc, dz. cyt., s. 218.

⁴¹ W. Słomka, dz. cyt., s. 175. Zob. też DP 2; Dyr. 29.

którego jest inkardynowany, to znaczy z którym łączy go więź zarazem prawna, duchowa i pasterska. Tego rodzaju świadomość zakłada szczególne umiłowanie swojego Kościoła lokalnego i je pogłębia. To ten Kościół bowiem jest zrazem żywym i trwałym przedmiotem pasterskiej miłości, która winna być zawsze obecna w życiu kapłana” (PDV 74). Komunia ta będzie wpływała na wzrost świętości kapłana, jeśli jego służba dla dobra wspólnoty lokalnej nie będzie motywowana tylko racjami organizacyjnymi i dyscyplinarnymi, ale będzie wypływać z miłości do Chrystusa, i to tak wielkiej, że kapłan – na wzór Chrystusa – będzie się stawał coraz bardziej zdolny do złożenia wszelkiej ofiary dla dobra powierzonych jego opiece wiernych.

c) *Pozostałe środki uświęcenia*

Ponieważ życie kapłana nie tylko w sensie sakramentalnym, ale także w znaczeniu duchowym, ma być jakby przedłużeniem życia i działalności samego Chrystusa, przeto wszystkie środki podejmowane przez kapłana w pracy nad sobą, w ramach formacji duchowej, powinny posiadać jako cel stworzenie ściślejszej wspólnoty życia i miłości z Jezusem Chrystusem oraz jedność dążeń i pragnień z dążeniami i pragnieniami Chrystusa. Tylko wtedy życie kapłana na wzór Jezusa Chrystusa będzie cechować gorliwość, miłość, gotowość dawania siebie, a także duch służby aż do całkowitego zapomnienia o sobie⁴². Duchowość kapłanów Jezusa Chrystusa „nie może być niczym innym jak odzwierciedleniem i uobecnieniem duchowości Jezusa Chrystusa, Boga Wcielonego i jedyne go Arcykapłana Nowego Przymierza”⁴³. Kształtowaniu takiej duchowości służy nie tylko posługa sakramentalna, o której już mówiliśmy, ale również zwykłe ćwiczenia wypracowane przez tradycję chrześcijańską, do których należy ufna i wytrwała modlitwa, sprawowanie Liturgii Godzin, a także pełne miłości i modlitewnej zażyłości obcowanie ze słowem Bożym.

Na ten ostatni element zwraca uwagę Jan Paweł II, mówiąc, iż właśnie dlatego, że kapłan jest konsekrowany i posłany, by głosić Ewangelię, on sam „powinien rozwijać wielką osobistą zażyłość ze słowem Bożym. Nie może poprzestać na poznaniu aspektów językowych czy egzegetycznych, chociaż jest to konieczne; z sercem uległym i rozmodlonym musi zbliżać się do Słowa, aby ono przeniknęło do głębi jego myśli i uczucia i zrodziło w nim nową mentalność – «zamyśl

⁴² Por. H. Muszyński, *Istotne wymiary formacji kapłańskiej*, AK 2 (1993) z. 504, s. 245.

⁴³ W. Słomka, *Duchowość kapłana*, Dobry Pasterz 9 (1991), s. 44.

Chrystusowy» (1 Kor 2, 16) – tak by jego słowa, a jeszcze bardziej jego decyzje i postawy, były coraz bardziej wyrazistym głoszeniem i świadectwem Ewangelii” (PDV 26). Postawa pokory i otwarcia na Słowo pozwala temu Słowu działać w sercu kapłana. Temu Słowu przypisana jest bowiem moc Ducha Świętego, obiecanego Apostołom przez Chrystusa tuż przed Wniebowstąpieniem. To On, jako Duch Prawdy – mówi Chrystus – „wszystkiego was nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14, 26). W tym otwarciu na Jego oświecenie, medytując słowo Boże, kapłan poznaje zawartą w nim Bożą Prawdę i Bożą Mądrość. Ale też w tym otwarciu się na Ducha Świętego kapłan pozwala, by poznawana przez niego Prawda i Mądrość Boża kształtowała najpierw jego samego, wrażliwość jego serca, a następnie tych, do których jest posłany. „Kapłan powinien być pierwszym «wierzącym» w Słowo” – mówi Papież (PDV 26), co oznacza, że jako pierwszy musi uwierzyć i doświadczyć uświęcającej mocy tego Słowa.

Kapłan, jako posłany po to, by formować ludzkie sumienia, czynić je bardziej wrażliwymi na Boga, na dobro i zło, powinien sam się troszczyć o własne sumienie. W oparciu o właściwie uformowane sumienie można prawdziwie rozeznawać wolę Boga, prowadzącą człowieka do świętości. „Ważnym źródłem kształtowania sumienia jest konfrontacja ze słowem Bożym”⁴⁴. Właśnie dlatego, że wiele głosów rozbrzmiewa w naszym wnętrzu, gdyż w człowieku odzywa się w ten sposób również jego natura, jego potrzeby psychiczne, marzenia i ambicje, istnieje tak wielka potrzeba, by w oparciu o to jasne kryterium słowa Bożego rozeznawać, które głosy są głosami natchnienia Ducha Świętego, które są powołanemu prawdziwie przyjazne, a które są zagrożeniem dla celu człowieka, wynikającego z jego powołania. Święty Jan Apostoł przestrzega: „Umiłowani, nie dowie-
rzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga” (1 J 4, 1).

Bardzo ważnym sposobem formowania sumienia jest spowiedź połączona ściśle z kierownictwem duchowym. Na wielką potrzebę takiej regularnej spowiedzi kapłana zwraca uwagę Jan Paweł II, akcentując jej wagę zwłaszcza w czasach dzisiejszych, „w kulturze, w której pojawiają się wciąż nowe formy samousprawiedliwienia i która w związku z tym narażona jest na zgubną utratę «poczucia grzechu», a w konsekwencji również radości i pociechy, jaką przynosi

⁴⁴ A. Grun, *Sumienie, życie, wolność*, Pastores 1 (1999) 3, s. 11.

prośba o przebaczenie i jaką daje spotkanie z Bogiem «bogatym w miłosierdzie»” (PDV 48). Bóg jest Prawdą i tylko na drodze prawdy można dążyć do zjednoczenia z Bogiem. Do jej poznania potrzebne jest jednak dobrze uformowane sumienie kapłana poprzez spowiedź i kierownictwo duchowe. „Jest rzeczą oczywistą, że kapłańskie kierownictwo duchowe, nacechowane duchem sakramentalnego braterstwa oraz nadprzyrodzonej przyjaźni, stanowi jeden z ważniejszych środków posoborowej odnowy życia kapłańskiego”⁴⁵ i środków uświęcenia kapłanów.

Widać więc, że wiele środków uświęcenia, jakie w ciągu wieków wypracowała duchowość chrześcijańska w odniesieniu do wszystkich wiernych wezwanych do doskonalenia swojej wiary i miłości, w odniesieniu do życia kapłańskiego posiada swoje własne specyficzne elementy, wynikające ze specyfiki tego powołania i tej „szczególnej” drogi do świętości.

⁴⁵ E. Weron, dz. cyt., s. 153.